

TRZEŻWOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA WALKI Z ALKOHOLIZMEM „TRZEŻWOŚĆ“

POD REDAKCJĄ JANA SZYMAŃSKIEGO.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Półrocznie z przesyłką M. 5'— = K. 10'— Kwartalnie z przesyłką M. 2'60 = R. 5'20
 „ bez przes. M. 4'50 = K. 9'— „ bez przes. M. 2'30 = K. 4'60
 Cena pojedynczego zeszytu M. 1 = K. 2.
 Do końca r. b. ukaże się 6 zeszytów pisma.

T R E Ś Ć :

Do czytelników.
 Odezwa T-wa „Trzeźwość“.
 Jakób Glass: O przyszłość narodu.
 Odezwa lekarzy do polskiego społeczeństwa.
 Z Sejmu.
 Polskie Tow. Walki z alkoholizmem „Trzeźwość“.
 Kronika.
 Jan Szymański: Rodzice, ratujcie swoje dzieci.

Najlepsze źródło
 zakupów.

Skład papieru i mater-
 jałów piśmiennych.



STOWARZYSZENIE
 SPÓŁDZIELCZE

„NASZ SKLEP“

w Warszawie, ulica Jasna 1, telefon 50-90.

JAN SZYMAŃSKI. Poezje. Kraków 1912, str. 77, cena 4 mk. z przesyłką 4,50
 Do nabycia w administracji „Trzeźwość“

JAN SZYMAŃSKI. Jaka powinna być władza zwierzchnia w Polsce. Warszawa, 1919.
 cena 1 m. 25 f. Skład główny w Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA,
 Warszawa, Zgoda 12

CENY OGŁOSZEŃ W „TRZEŹWOŚCI:

Strona I-sza	okładki	cała	M. 300	Str. II-ga i III-cia	okładki	cała	M. 100
"	"	$\frac{1}{2}$	" 150	"	"	$\frac{1}{2}$	" 50
"	"	$\frac{1}{4}$	" 75	"	"	$\frac{1}{4}$	" 25
"	"	$\frac{1}{8}$	" 40	"	"	$\frac{1}{8}$	" 15
"	"	$\frac{1}{16}$	" 25	"	"	$\frac{1}{16}$	" 10
Strona IV-ta okładki				cała	M. 150		
				"	" $\frac{1}{2}$		
				"	" $\frac{1}{4}$		
				"	" $\frac{1}{8}$		
				"	" $\frac{1}{16}$		

Ceny ogłoszeń poza okładką przed tekstem i po tekście — jak na stronie IV-tej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

tygodnik poświęcony sprawom polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa. — Wychodzi w czwartek w Warszawie nakładem firmy **GEBETHNER i WOLFF**, pod redakcją **A. Leona Halbana**.

Cena zeszytu 1 Mk. 25 fen.

PRZEWODNIK KÓŁEK i STOW. ROLNICZYCH W B. KONGRESÓWCE

PRZEWODNIK umieszcza przystępnie pisane przez uczonych rolników i praktycznych gospodarzy pouczające artykuły z dziedziny rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa, pszczelnictwa i innych działów gospodarstwa. Poświęta dużo miejsca działowi społecznemu, a zwłaszcza rozwojowi i działalności stowarzyszeń, które mają znaczenie w życiu wsi polskiej. Udziela porad w sprawach gospodarskich, społecznych, budowlanych prawnych i innych.

Kosztuje rocznie 20 mk., — półrocznie 10 mk., — kwartalnie 5 mk.

Adres redakcji: Warszawa, ul. Kopernika 30,
w domu Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

ROZWÓJ

tygodnik poświęcony unarodowie-
niu życia polskiego, pod redakcją
St. Pięnkowskiego.

Warszawa, ulica Żórawia № 2. — Telefon № 13—14.

Prenumerata: rocznie 45 mk., półrocznie 23 mk., kwartalnie 12 mk.,
miesięcznie 4 mk. 50 fen. — Zeszyt pojedynczy 1 mk. 50 fenigów.

TRZEŹWOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA WALKI Z ALKOHOLIZMEM „TRZEŹWOŚĆ”

POD REDAKCJĄ JANA SZYMAŃSKIEGO.

DO CZYTELNIKÓW.

Zarząd główny Polskiego Towarzystwa walki z alkoholizmem „Trzeźwość” uchwalił wydawać własne czasopismo. W tym celu powołana została Komisja redakcyjna, w której skład wchodzi p.p. prokurator Sądu najwyższego *Jakób Glass*, ksiądz kapelan *Władysław Kornilowicz*, poseł *Marja Moczyłowska*, doktor *Rafał Radziwiłłowicz*, *Jan Szymański* i *Stanisław Wyrzykowski*.

Komisja kierownictwo pismem powierzyła p. *Janowi Szymańskiemu*, byłemu redaktorowi kwartalnika społeczno-naukowego „Walka z alkoholizmem”, który wychodził w Krakowie od 1912 do 1914 roku.

Obejmując kierownictwo pisma, prowadzić je będziemy w duchu ściśle bezpartyjnym, gdyż w walce z alkoholizmem—jak w walce z każdą inną klęską społeczną—chodzi o dobro powszechne narodu, któremu ta plaga zagraża w całości. Redakcja ma nadzieję, że wszyscy ludzie dobrej woli poprą jej usiłowania, zmierzające do zapewnienia narodowi polskiemu zdrowia, dobrobytu, moralności i siły ducha.

W piśmie naszym nie będziemy ograniczać się wyłącznie do omawiania sprawy zwalczania alkoholizmu, ale w miarę możliwości poruszać i zwalczać będziemy i inne braki i klęski naszego życia społecznego, pamiętając atoli stale, że alkoholizm jest złem najgorszym z tego powodu, że z niego właśnie biorą tak często początek nędza, choroby, zwyrodnienie, zbrodnie i wszelki upadek.

A teraz—w chwili cudownego zmartwychwstania Ojczyzny naszej—szczególniej ważną jest sprawa poprawy moralności. — Przed stu laty jeden z najzasłużeńszych mężów naszych powiedział następujące wiekopomne słowa, które powinny być obecnie prawdziwym drogowskazem: „*Poprawą moralności silnie przy odrodzeniu się naszymy powinniśmy się zająć... czymże są bowiem najlepsze ustawy, czym ozdoby, pyszne gmachy, czym sama potęga, kiedy jad zepsucia toczyć będzie wewnątrz politycznego ciała*”.

REDAKCJA.

5072

O D E Z W A

Upaść może i wielki naród —
zginąć tylko nikczemny.

Stanisław Staszyc.

W Sejmie naszym po wakacjach wejdzie pod obrady sprawa zwalczania alkoholizmu. Z jednej strony minister skarbu złożył wniosek o wprowadzeniu w Polsce monopolu spirytusowego, z drugiej—posłowie **ks. Kaczyński, Marja Moczydłowska i ks. Dr. Lutosławski** złożyli wnioski nagle w sprawie wydania ustawy przeciw-alkoholowej, zakazującej wyrobu i sprzedaży napojów spirytusowych.—Sejm więc orzeknie: czy Polska odrodzona ma pójść w ślady Rosji carskiej i wprowadzić u siebie monopol wódczany, czy też ma zostać krajem trzeźwym na wzór Finlandji i tak jak obecnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — uchwalić u siebie zakaz wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych.

W Sejmie zdania posłów są podzielone: jedni chcą trzeźwości zupełnej, inni „monopolu”. Kraj musi się w tej palącej sprawie stanowczo wypowiedzieć, aby wpłynąć na decyzję Sejmu.

* * *

Polskie Towarzystwo walki z alkoholizmem „Trzeźwość”, zatwierdzone przez władze w dniu 11 czerwca b. r., którego działalność ma się rozciągać na całe Państwo Polskie, zwraca się do społeczeństwa z gorącą odezwą, aby się stanowczo wypowiedziało za hasłem powszechnej i zupełnej trzeźwości. W tej decydującej, wielkiej chwili—wszyscy ci, dla których dobro kraju, niepodległość Ojczyzny, los przyszłych pokoleń rzeczywiście jest bliskim i drogim,—stanąć muszą w jednym, zwartym szeregu i głos swój stanowczo i donośnie podnieść. W tym wyborze pomiędzy monopolem, a trzeźwością ważyć się będą losy narodu. Straszliwa niewola, klęski wojny osłabiły nas i wycieńczyły, jesteśmy otoczeni wokół przez wrogów. Tylko trzeźwi, trzeźwi zupełnie zdołamy zwycięsko wyjść z niesłychanie ciężkiego położenia.

Towarzystwo nasze przez prezesa swego posła M. Moczydłowską wniosło do Sejmu projekt ustawy przeciwalkoholowej. Prosimy o poparcie naszej działalności — zwracamy się o pomoc do wszystkich bez różnicy partji, gdyż w sprawie walki z alkoholizmem nie może być różnic partyjnych; chodzi tu o dobro ogółu; tak samo jak w walce z głodem, chorobami i innymi klęskami powszechnymi.

Siła moralna była największą i najlepszą obroną i ostoją w walce naszej z najazdem—ta też jedynie siła może być trwałą podwaliną gmachu odrodzonej Rzeczypospolitej — nie może zaś być mowy o moralności narodu przy jednoczesnem panowaniu pijaństwa.

Zaszły obecnie ogromne zmiany: robotnicy uzyskali 8-godzinny dzień pracy, Sejm uchwalił reformę rolną, zarobki są wysokie,—baczmy, aby te zmiany i reformy korzyść narodowi i Ojczyźnie

przyniosły; jeżeli pozostanie pijaństwo wszystkie te nabytki zostaną zmarnowane i przepite, a wówczas Polska odrodzona może zginąć tak — jak upadła w końcu wieku osiemnastego.

Wzywamy więc wszystkich do wspólnej pracy z nami: inteligencję, duchowieństwo, nauczycielstwo, włościństwo, robotników, rzemieślników. Mamy nadzieję że nikt nam swej pomocy w tej chwili nie odmówi—wzywamy gorąco kobiety polki—pomagajcie nam w naszej walce: chodzi o los dzieci waszych, o los ojczyzny!

* * *

Według statutu cele swoje T-wo osiąga przez:

I. Propagowanie trzeźwości za pomocą uświadamiania młodzieży szkolnej i wszystkich warstw narodu o szkodliwości nadużywania napojów alkoholowych, przez odczyty i systematyczne wykłady, kursy, pogadanki, odpowiednie wydawnictwa, przez staranie się o wprowadzenie obowiązkowej nauki o szkodliwości napojów alkoholowych we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i wyższych zakładach naukowych, przez otwieranie i popieranie domów ludowych, gospód bezałkoholowych, mleczarni, herbaciarni, przez urządzenie przedstawieli i rozrywek dla ludu, dzieci i młodzieży, przez urządzenie stałych lub wędrownych muzeów i wystaw przeciwalkoholowych i t. d.

II. Przez organizowanie i popieranie badań i wykładów naukowych w zakresie alkoholizmu.

III. Przez opracowywanie projektów ustaw przeciw alkoholizmowi, i wogóle mających związek ze sprawą alkoholizmu, wydawanie opinii w dziedzinie ustawodawstwa przeciw alkoholizmowi i starania o wprowadzenie prawodawstwa powyższego w życie.

IV. Przez zakładanie i popieranie przychodni i lecznic dla alkoholików.

V. Przez popieranie wyrobu i rozpowszechnianie napojów zastępczych. Terenem działalności jest całe Państwo Polskie.

Członkowie zwyczajni opłacają składkę w wysokości przynajmniej 50 groszy miesięcznie.

Zarząd Gł. T-wa może w miarę potrzeby tworzyć koła mniejsze, albo specjalne (np. akademickie). Koło może mieć minimum 20 członków. Zawiązuje Koło Zarząd, albo też 3-ch członków zwyczajnych Towarzystwa, którzy zawiadamiają Zarząd Główny o zawiązaniu koła i podają szczegółowy spis członków koła, oraz nazwiska osób Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Koła posiadają zupełną autonomję wewnętrzną, działają w myśl i w zakresie statutu T-wa.

Zarząd Główny T-wa i redakcja „Trzeźwości“ Warszawa, ulica Żółkiewa 21, m. 28 (w podwórzu, i piętro).

BARTOSZ PAPROCKI

wyd. w r. 1878.

„HETMAN“

W rozdziale: **Jakiego hetmana obierać trzeba**, autor mówi:
 „W obieraniu hetmana nie potrzeba patrzeć ani na stan wysoki, ani na dobre mienie: gdyż te rzeczy same przez się żadnego dobrego uczynić nie mogą. Ale raczej takowego na ten urząd wyśadzać radzę, w którymby się te cnoty znajdowały: mierność, wstrzymięźliwość, trzeźwość, życie skromne, a nie zbytne, we wszystkich pracach trwałość, rozum porywczy i baczenie bystre“.

JAKÓB GLASS.

O przyszłość narodu.

Zamknięta jest w Polsce „próba grobu”. Otwarta natomiast o wiele krytyczniejsza „próba życia”. Jaką treścią konkretną mamy wypełnić ów cud nad cuda, ono państwo polskie „tak długo miodom naszym będące na celu”, u którego kolebki „stoimy? Każdy rozumie, że dla utrzymania i zagospodarowania państwa, nie posiadającego ustalonych granic, zagrożonego plebiscytem, otoczonego mnóstwem wrogów tak zewnętrznych jak i wewnętrznych potrzeba potężnych cnót obywatelskich, które zdobyć można jedynie cichą, mrówczą pracą w wielkiem skupieniu ducha. O jednej z tych cnót obywatelskich pragniemy w tej chwili słów kilka powiedzieć: o cnoście trzeźwości narodowej.

W dobie najgłębszego swego upadku za Sasów Polska była pijana. Po upadku kraju stołeczna Warszawa, niejako dla oszłomienia się, hulaszczę, pijackie, szalone pędziła życie. Cały wiek XIX, gnuśny wiek niewoli, przeżyliśmy pod znakiem pijaństwa. Czasu wielkiej wojny żyliśmy w wielkiem pijaństwie i rozpuście. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby w Polsce miało być pod tym względem gorzej niż gdzieindziej, zaznaczamy jednak, że powinno było być lepiej niż gdziekolwiekbyś, jeżeli mieliśmy sami rzucić z siebie pęta niewoli. Tymczasem w kieliszku zwykli byli u nas ludzie szukać zapomnienia. Dzisiaj, gdy po długich mrokach nocy świta nam blask jutrzeńki, od nas już tylko zależy, aby w całej pełni zajaśniało nam słońce złote. Raz przecie zbudźmy się z letargu, bądźmy teraz „jednością silni, rozumni szaleń”. My, którzyśmy, otrząsnawszy się z przesądów i przywilejów szlacheckich, przeszli za jednym razem do najdemokratyczniejszego w świecie ustroju społecznego i utworzyli ciało prawodawcze istotnie na woli ludu oparte z pominięciem wszelkich różnic stanów czy płci, postąpmy i w tym kierunku jeszcze krok naprzód. Odrzućmy wszelkie półśrodki, jak owo przez naukę potępione „umiarkowane picie”, „wzlećmy nad poziom” i u kolebki państwa polskiego połączmy mocną podwalinę całkowitej trzeźwości, bezwzględnego wyrzeczenia się wszystkich napojów wyśkokowych.

W zamieszczonych niedawno wywodach o szkodliwości alkoholu (*Kurjer Warszawski* z d. 17 kwietnia r. b. Nr. 107) p. Jan Szymański, zasłużony redaktor kwartalnika społeczno-naukowego *Walka z alkoholizmem*, wyraził obawę, że skarb polski ze względów fiskalnych zamierza wprowadzić monopol wódczany. Przewidywaniom tym, niestety, sądzono było się urzeczywistnić, gdyż rada ministrów w rzeczy samej przedstawiła Sejmowi projekt monopolu sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych. Poszedł tutaj rząd polski śladem najgorszych tradycji rządu rosyjskiego za czasów caratu. Łudził się wprowadzić Witte, wprowadzając w r. 1895 monopol wódczany w Rosji, że w ten sposób przyczyni się przede wszystkim do wytrzeźwienia narodu, na drugim zaś dopiero planie stawiał wrzekomo interesy fi-

skalne. Wszelako o akcji umoralniającej mowy oczywiście być nie mogło, skoro, jak stwierdzają dane statystyczne, wprowadzeniu monopolu towarzyszyło w rzeczy samej znaczne zwiększenie się ilości spożywanego alkoholu w stosunku do liczby ludności, obok tego zaś zdziwienie obyczajów wskutek picia wódki bądź na ulicy, u wrót zamkniętego dla spożywców sklepu monopolowego, bądź w domu wraz z żoną i dziećmi. Co się zaś tyczy spodziewanych zysków z monopolu, to gospodarka skarbowa okazała się, jak zawsze, do tego stopnia niedołężną, że w ciągu pierwszych lat kilku (1895—1897) dawała państwu nawet straty i dopiero dzięki podniesionej—niemal w dwójnasób—cenie spirytusu, udało się państwu osiągnąć na monopolu zyski. W ten sposób zyski — i to bardzo znaczne — dochodzące po latach kilkunastu do trzeciej części dochodów państwowych — ciągnął skarb rosyjski właściwie nie z monopolu wódczanego, czyli nie ze skarbowej sprzedaży wódki, gdyż gospodarka rządowa i tutaj, jak wszędzie, prowadziła do deficytu, lecz z podniesionej skali opodatkowania, czyli z nowych na ludność nałożonych ciężarów. Jakkolwiek zaś zwolennicy monopolu powołują się na argument, że monopol zabija tajne gorzelnictwo, z drugiej jednak strony podnieść należy, że monopol sprzyja pokątnemu szynkarstwu, które bardziej demoralizuje ludność od jawnych szynków prywatnych.

Pomimo tych smutnych doświadczeń z monopołem wódczanym w Rosji, który, jak to przyznają zarówno wrogowie jego, jak i zwolennicy, zawiódł pokładane w nim nadzieje, rząd pragnie oprzeć finanse polskie na „pijanym budżecie“, w którym dochód z monopolu spirytusowego przewidywany jest na 442 miliony marek rocznie.

Nie ludźmy się zaś zamieszczonym w projekcie ustawy monopolowej przepisem, upoważniającym zarządy komunalne do stawiania wniosków o ograniczenie lub nawet zakaz wyrobów wódczanych w obrębie gminy, albowiem państwo, wszedłszy raz na śliską drogę zysków *ex turpi causa*,*) musi z konieczności brnąć w tym kierunku dalej, czyli nie może nie stawiać przeszkód tym, co pijaństwu przeciwdziałać pragną.

Daje się nieraz słyszeć pytanie: na czym wreszcie skarb nasz ma oprzeć kulawy, jak dotychczas, budżet polski? Odpowiedź prosta: na racjonalnem opodatkowaniu istotnych źródeł bogactwa narodowego, jak rola, przemysł, handel, rzemiosła, zawody wolne, przy pieczy nad tem, ażeby w państwie polskiem każdy miał sobie pozostawioną możliwie największą swobodę do wszechstronnego rozwoju wszystkich swoich sił. W przedstawionym zaś projekcie skarb pragnie opierać swój dochód na alkoholu. Otóż alkohol, jak to dziś już powszechnie wiadomo, jest jedną z głównych przyczyn zwyrodnienia fizycznego i obyczajowego ludności, on to zapełnia szpitale, więzienia i domy dla obłąkanych, on skraca życie nasze, on zwiększa ilość samobójstw, odbiera matkom zdolność karmienia dzieci, on ułatwia upadek kobiet i pcha je w otchłań prostytucji, on przez zmniejszoną odporność orga-

*) z mętnego źródła,

nizmu jest bezpośrednią przyczyną zarażania się chorobami wenerycznymi, on uboży ludność ekonomicznie, obniża poziom wymagań życia i prowadzi do zdziczenia obyczajowego. Jeśli więc u podstaw budżetu polskiego ma leć wódka, to tem samem skarb opierać będzie swoje dochody nie na tem, co uczciwe i szlachetne, lecz na czynniku ujemnym, niemoralnym.

Bezpośrednio po wybuchu wielkiej wojny, w sierpniu 1914 r., ówczesny rząd rosyjski wydał zakaz sprzedaży wódki, rozszerzony następnie przez większość gmin na wszystkie napoje wysokowe. Zakaz ten utrzymany został za Kiereńskiego. Rządy Lenina i Trockiego wydały zakaz ogólny sprzedaży alkoholu i pilnują jego wykonania. Jeden z pierwszych dekretów rządu bolszewickiego zwraca się ostro przeciwko „alkoholizmowi i kontrrewolucji“. Temu to zakazowi niewątpliwie zawdzięcza Rosja względne swoje powodzenie w pierwszym roku wojny. U nas w tym czasie, pomimo klęsk wojennych, zwiększyły się wkłady w kasach oszczędności, zmniejszyła się liczba zabójstw, spadła w sądach karnych do czwartej części liczba spraw o obrażenia cielesne.

Na Węgrzech rząd bolszewicki wydał zakaz wyrobu, sprzedaży, a nawet spożywania jakichkolwiek napojów wysokowych, wymierzając surowe kary na konsumentów alkoholu.

Z drugiej strony, rzeczywisty zwycięzca w wielkiej wojnie światowej, Stany Zjednoczone od lat szeregu mają w kilkunastu stanach wprowadzoną prohibicję, czyli zakaz całkowity sprzedaży alkoholu. Wobec zaś doskonałych doświadczeń, jakie dały owe „stany suche“ (gdzie alkoholu sprzedawać nie wolno), z d. 1 stycznia 1920 r. ma być zaprowadzona prohibicja na całym obszarze wielkiej republiki zaatlantyckiej. Zaiste przyszłość należy do trzeźwych*).

Wypracowane przez rządy sprzymierzone „warunki pokoju“, mówiąc o rozwoju kulturalnym narodów Afryki centralnej, jako nadużycia, które powściągnąć należy, piętnują „handel niewolnikami, bronią i alkoholem“ (art. 22). Rodzimy zaś nasz prawodawca polski w dekrete z d. 14-go grudnia 1918 r. o wyborach do rad miejskich (Dz. Rozp. Nr. 20, poz. 58) pozbawił nietylko prawa wyborczego biernego, czyli prawa wybieralności, lecz nawet i prawa wyborczego czynnego „osoby, utrzymujące szynki i domy rozpusty“. Czemuż w d. 23 czerwca r. b., czyli zaledwie w pół roku później, obecny rząd polski zapragnął uczynić państwo jeneralnym handlarzem wódki?

Alkohol to tucizna, która nie inaczej, jak w aptece, za receptą lekarza, sprzedawaną być może. Naród, który prostą tę prawdę zrozumie, wprowadzi u siebie trzeźwość, wyprzedzi wszystkie inne. Na tę drogę wstąpić powinna Polska, aby ugruntować ład wewnętrzny i odeprzeć złośliwe insynuacje pruskie o „polskim nierządzie“. Nic tak się nie przyczynia do dezorganizacji i proletaryzacji społeczeństwa, jak alkoholizm, natomiast nic bardziej nie sprzyja rzetelnej pracy twórczej, istotnemu równouprawnieniu stanów, zarazem uszla-

*) Wprowadzenie zakazu przyspieszone. Zakaz już obowiązuje od 1 lipca.
Red.

chetleniu społeczeństwa i podniesieniu go na wyższy stopień kultury—jak trzeźwość! Wierzmy przeto, że prawdziwie demokratyczny Sejm polski odrzuci monopol spirytusowy, czyli sprzedaż trunków przez państwo, wprowadzi natomiast całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Pryskają nieczule lody,
I przesady światło ćmiałe,
Witaj jutrzeńko swobody,
Zbawienia za tobą słońce.

Odezwa lekarzy do polskiego społeczeństwa*).

Wobec coraz bardziej wzmagającego się zwyczaju używania napojów wysokowych, czyniącego straszne spustoszenia wśród społeczeństw cywilizowanych, my, przedstawiciele stanu lekarskiego, biorący udział czynny w ruchu przeciwalkoholowym, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć w obliczu całego świata — co następuje:

1. Badania naukowe wykazały, że alkohol nawet w miernych ilościach używany powoduje i wywołuje zaburzenia w czynnościach mózgu, poraża siłę woli, upośledza zmysł krytyczny, przytępia zmysł etyczny i estetyczny, nareszcie osłabia moc panowania nad sobą. Taka działalność alkoholu zmusza do uznania go za truciznę; to też nie powinien on być nadal zaliczany do środków odżywczych.

2. Wiedza stwierdziła, że wskutek używania napojów alkoholowych, obniża się znacznie odporność naszego ciała na zarazki chorobowe wszelkiego rodzaju, i że przez to skraca się długość życia ludzkiego.

3. Ludzie zupełnie wstrzemięźliwi odznaczają się o wiele znaczniejszą dzielnością twórczą w porównaniu z umiarkowanie nawet pijącymi, większą wytrzymałością cielesną, moralną i umysłową, a nadto silniejszą odpornością w chorobach zakaźnych.

4. Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony napojów wysokowych widzimy w zwyrodnieniu rasy ludzkiej. Potomstwo pijących odznacza się wogóle słabą budową ciała, a w szczególności osłabieniem układu nerwowego. Niebezpieczeństwo, o którym mowa, potęguje się obecnie jeszcze przez to, że i kobiety zwolna, lecz coraz więcej ulegają zwyczajowi picia, a w ten sposób zakaża się trucizną i tę dotąd zdrową połowę krwi ludzkiej. Gdy matki przyszłych pokoleń zaczną się tak silnie zatruciwać, jak to czynili i czynią ojcowie, to zwyrodnienie iść będzie z konieczności daleko szybciej, niż szło dotychczas i już w niedługim czasie nastąpi powszechne zwyrodnienie.

5. Lecz zło, spowodowane alkoholizmem, dotyka nie tylko tych, którzy się mu oddają, lecz godzi także w niewinnych. Tysiące ludzi ginie skutkiem naluگو pojedynczych jednostek. Przywiedzmy sobie na pamięć owe straszne katastrofy na kolejach żelaznych, na morzu, w fabrykach, kopalniach, warsztatach, następnie rozboje, złodziejstwa, podpalania i t. d. i t. d., dokonywane w stanie upojenia.

*) Odezwa ta ogłoszona została w r. 1911 (w wyd. „Związku Nadziei”. w Krakowie). Ze względu na jej niezwykłą doniosłość podajemy tu ją w całości, Red.

Uprzytomnijmy sobie cierpienia tych milionów istot, tysiąca tysięcy rodzin, nękanych bez litości przez opojów-ojców, i setki tysięcy dzieci, zrodzonych w chorobie i nędzy; wszak one stają się ciężarem dla społeczeństwa i przekazują z pokolenia w pokolenie nędzę swoją i swoje choroby.

6. W myśl tego wszystkiego, co się powiedziało powyżej, uznajemy za święty obowiązek każdego człowieka myślącego, którego nałóg nie pokonał jeszcze, ażeby wszelkimi siłami współdziałał z tymi, którzy podjęli walkę z alkoholizmem, dając z siebie przykład zupełnej wstrzemięźliwości.

Jesteśmy przekonani, że po usunięciu napojów wysokowych z użycia, inne przyczyny nędzy ludzkiej dadzą się łatwiej pokonać i wtedy dopiero nastąpić będzie mogło rozwiązywanie wielkich zadań społecznych.

Odezwę tę podpisało 158 lekarzy polskich. Nie mogąc z powodu braku miejsca podać wszystkich nazwisk—zaznaczamy, że podpisali ją między innymi:

Dr. St. Skalski (Łódź), Dr. Chodecki Wł., Dr. Chrostowski Br., Dr. Flaum M. i Dr. Sokołowski Alfr. (wszyscy z Warszawy), Dr. Tarnawski Apol. (Kossów), z Krakowa: Dr. Bobrowski Emil (obecnie poseł), prof. Dr. O. Bujwid, Dr. F. Eisenberg, prof. Dr. Henr. Jordan (†), Dr. Kwaśnicki, Dr. Łobaczewski A., prof. Dr. J. Piltz, prof. Dr. B. Wicherkiewicz (†), prof. Dr. A. Wrzosek, ze Lwowa: prof. Dr. B. Dybowski, prof. Dr. Panek, prof. Dr. E. Piasecki, prof. Dr. L. Popielski, Dr. J. Załuska, z Zakopanego: Dr. K. Dłuski, Dr. T. Janiszewski (obecnie Minister Zdrowia), Dr. M. Wojczyński, poseł Dr. R. Kunicki (Frysztat).

Podobnej treści odezwę podpisało 1000 najznakomitszych lekarzy i profesorów medycyny różnych narodowości.

Redakcja „Trzeźwości” zwraca się do wszystkich p.p. lekarzy, którzy godzą się na treść powyższej odezwy, z prośbą, aby zechcieli nadsyłać swe podpisy redakcji, w celu podania ich nazwisk pod tą odezwą w „Trzeźwości”.

Z S E J M U.

Oczy całej Polski skierowane są na Sejm.—Po straszliwym rozbiu niewoli, po klęskach wojny odżyła w cudowny sposób Ojczyzna nasza—odżył i Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zamalo odczuwamy radość odrodzenia, bo za dużo odżywa się jeszcze bólów zastarzałych z czasów mrocznych, i oczy osłabionych nie mogą patrzeć się w „słońce wolności” — woła więc grzebać się młodszyźnie w słabościach licznych i niedoskonałości własnej.

Ale ci wszyscy, co za czasów niedoli i niewoli rąk nie zakładali, lecz walczyli o lepsze jutro, usiłując ochronić ducha narodu przed zatruciem, teraz, upojeni radością, że będą mogli pracować twórczo bez obawy kar i prześladowań, niszczących częstokroć w sposób gwałtowny i brutalny skromne owoce ich pracy — pełni życia i pełni radości, pragną widzieć i widzą w życiu naszym jaknajwięcej stron jasnych, promiennych; widzą w Sejmie wyraz ducha narodu—który choć pełen wad—mamy tę pewność—jest duchem zaiste królewskim.

Pełni też otuchy, wiary i nadziei patrzymy się na ten ukochany, przez nieskończony szereg męczenników sprawy polskiej śniony i marzony *Sejm Polski*—po Sejmie wielkim — pierwszy Sejm niezależny zupełnie.

Z uczuciem religijnego uwielbienia wchodziliśmy w poważne a proste podwoje Jego... Bóg dał wolność — daj że, Boże, abyśmy jej godni byli!..

W tym okresie młodości odrodzonej Rzeczypospolitej — każdy z nas jest kowalem i rzeźbiarzem jej przyszłości—czy wszyscy to odczuwają?

Kowalem i rzeźbiarzem przyszłości naszej — bliskiej i dalekiej, jest przedewszystkiem Sejm; czy wszyscy to w Sejmie odczuwają?..

! * * *

Ze względu na niezmierną doniosłość wszystkiego, co się dzieje w Sejmie—będziemy możliwie dokładnie i skrupulatnie podawać przebieg wszelkich głosów i obrad sejmowych w sprawach nas bezpośrednio obchodzących.

Poraz pierwszy poruszono w Sejmie sprawę alkoholizmu na 14-m posiedzeniu dn. 14 marca b. r., gdy Polskie Stronnictwo Ludowe (Wyzwolenie) zgłosiło wniosek nagły w sprawie walki z tajnymi gorzelniami. Wniosek uzasadniał poseł *Małupa* mowę jego podajemy w całości (według stenogramu):

P. Małupa: Wysoki Sejmie! Jedną z wielkich klęsk, jakie trapią naszą wieś, jest rozpowszechnione tajne gorzelnictwo. To tajne gorzelnictwo w czasach wojennych rozszerzyło się w sposób niebywały i zagraża naszej wsi tak pod względem moralnym, jak i materjalnym, a wreszcie w dzisiejszych czasach grozi tak samo miastom, gdyż uszczupla ich aprowizację. Tajne gorzelnictwo kwitnie dziś w sposób niebywały. Pobieżne obliczenia, jakie zdążyłem zebrać, świadczą o jego rozmiarach. W pewnym powiecie w jednej gminie wyłapano 20 gorzelnii tajnych. Gdyby te gorzelnie przepędzały po 1 korca zboża w przeciągu jednego miesiąca, to mielibyśmy 10 korcy na przeciąg jednego tygodnia zboża zużytego na wódkę, co wynosi na powiat przeszło 40 korcy zboża obróconego na wódkę. Gdybyśmy obliczyli to na całe Królestwo Polskie, to byśmy mieli 60 tysięcy korcy zboża przepędzonego w ciągu jednego miesiąca w tajnych gorzelniach, co daje 600 wagonów zboża. To pobieżne obliczenie wykazuje mniej więcej, jaka to jest klęska pod względem aprowizacyjnym. To gorzelnictwo wprawdzie jest zakazane i tępięne, ale procedura ta nie prowadzi rychło do celu, dlatego, że idzie na drogę sądową. Przez postępowanie sądowe tak rychło się celu nie osiąga. Dlatego proponujemy, ażeby tę rzecz załatwić na drodze administracyjnej. To znaczy, ażeby przez wyszukiwanie gorzelnii tajnych w drodze administracyjnej nakładać kary, i proponujemy te kary do wysokości 10 tysięcy marek, względnie do jednego roku więzienia. Ze względów formalnych odśyłamy ten wniosek do komisji budżetowo-skarbowej, któraby mogła te kary ściągać przy pomocy władz skarbowych.

Następnie głos zabrał minister skarbu p. *Englich*, który oświadczył, że rząd jest za nagłością wniosku. Do zwalczania szerzącego się tajnego gorzelnictwa rząd polski nie miał żadnego aparatu wykonawczego.

Rząd podjął walkę z gorzelnictwem pokątnem w dwóch kierunkach. Z jednej strony dążono do uruchomienia gorzelni dla zwiększenia wyrobu spirytusu i obniżenia cen jego, z drugiej strony wzmocniono represje karne odnośnie do winnych tajnego wyrobu wódki.

W celu wzmocnienia represji karnej 30 stycznia r. b. wydany został dekret rady ministrów, przewidujący surowe kary za tajne gorzelnictwo:

1) 5000—100.000 mk. grzywny i łącznie z nią więzienie od 1 roku do 5-ciu lat.

2) Sformowano straż skarbową, na którą obok władz policyjnych włożono obowiązek śledzenia tajnych gorzelni.

3) Dla zachęcenia osób przyczyniających się do wykrycia tajnego gorzelnictwa wyznaczono znaczne premje pieniężne.

Że walka się toczy, służy za dowód fakt, iż sądy karne są tak obciążone temi sprawami, że wypadło powiększyć w tym celu personel prokuratorski. Spraw jest od 1 lutego tego r. w toku około 5000.

Walka jednak rządu z pokątnem gorzelnictwem wtedy tylko będzie skuteczną, kiedy organy rządowe znajdą poparcie w społeczeństwie i w przedstawicielach władz gminnych i miejskich.

Po ministrze skarbu zabrała głos pos. Marja Moczydłowska i wygłosiła następującą mowę (według stenogramu):

P. Moczydłowska: Gorzelnie tajne w Polsce są wielką naszą bolączką, ale gorzelnie tajne w okolicach takich, jak Częstochowa, Zagłębie, Warszawa są naprawdę już klęską, do której zwalczania musimy się zabrać z całą stanowczością. Przed wojną należeliśmy do najtrzeźwiejszych narodów w Europie. Kiedy we Francji na głowę wypadło 18 litrów alkoholu, w Anglii 15, w Niemczech 10, to w Polsce wypadło od 4—5 litrów. W chwili obecnej jest trudno to obliczyć, ale jeżeli się zważy, że niemal w każdej wsi jest tajna gorzelnia, a są takie wsie, gdzie można stanowczo powiedzieć, że niema prawie domu, gdzieby gorzelni nie było, to nie przesadzę, jeżeli powiem, że możemy się dziś chlubić, iż przodujemy w Europie pod względem zużycia wódki.

U nas w Częstochowskim gorzelnie tajne przybierają zastraszające rozmiary. Niedawno, niedaleko od Częstochowy w lesie Zagórskim wykryto gorzelnię, gdzie samego zacieru było 40 beczek. W Częstochowie od 1 marca do dnia dzisiejszego wykryto 20 tajnych gorzelni, w tej Częstochowie, w której 2 razy więcej umiera ludności, niż się rodzi, skutkiem złego odżywiania i braku produktów żywnościowych.

Zewsząd napływają do mnie skargi kobiet wiejskich, które mówią, że jednocześnie z tajnymi gorzelniami powstało bardzo wiele drobnych szynków na wsi, podkopujących dobrobyt i spokój oraz zdrowie wielu naszych rodzin. Jeżeli zważymy, że alkohol, który się otrzymuje w wódce, wyrabianej w tajnych gorzelniach, nie jest dokładnie przerobiony i skutkiem tego zawiera wiele czyn-

ników trujących; to widzimy, że skutki gorzelni tajnych mogą być opłakane i odbijają się bezwzględnie na zdrowiu przyszłego pokolenia.

Wiem doskonale, że państwowe czynniki zechcą napewno zrobić wszystko, co można, żeby tajne gorzelnie zupełnie unicestwić, ale wiem także, że społeczeństwo samo musi bardzo silnie zareagować w tej sprawie, bo u nas w kraju, gdzie za czasów okupacji i za czasów rządów zaborczych każde obejście prawa było nie tylko koniecznością, ale wprost samoobroną narodową, ten szacunek dla prawa jest bardzo mały. Całe społeczeństwo polskie winno bardzo energicznie wziąć się do tego wraz z rządem, aby wzbudzić poszanowanie dla prawa, a myślę, że tym sposobem tajne gorzelnie wkrótce będą należały do legendy. (*Głosy Brawo*).

Po tych przemówieniach wniosek odesłany został do komisji skarbowo-budżetowej.

Polskie Towarzystwo Walki z alkoholizmem „Trzeźwość“

W kwietniu b. r. grono osób w Warszawie przeważnie dawnych działaczy przeciwalkoholowych i abstynentów postanowiło założyć towarzystwo dla walki z alkoholizmem. Po szeregu porad prywatnych—w niedzielę dn. 18 maja odbyło się w sali T-wa Hygjenicznego zebranie organizacyjne T-wa. Zadania T-wa wyjaśnia dostatecznie wymieniona wyżej „Odezwa“ jego. T-wo stoi na gruncie ściśle bezpartyjnym, podejmując w ten sposób chlubną tradycję dotychczasowej pracy abstynentów polskich.

Zaproszenie na zebranie organizacyjne jako członkowie założyciele podpisały następujące osoby:

Pos. Dr. Z. Balicka, Józef Bek—wiceminister Spr. wewn., ks. pos. W. Bliziński, ks. F. Bocian (Poznań), pos. Jakób Bojko, Dr. L. Bregman, pos. J. Brodziak, Dr. Wł. Chodecki, Dr. Witold Chodźko—wiceminister zdrowia publ., Dr. J. M. Dobrowolski, Dr. T. Drabczyk, pos. J. Durczak, pos. T. Dymowski, ks. pos. St. Dziennicki, pos. Dr. S. Falkowski, ks. L. Górski, (Wielichowo), Marja Hornowska, prof. Dr. Tomasz Janiszewski—minister Zdrowia Publ., Dr. T. Jarozyński, prof. Dr. J. Jaworski—szef. sekcji Min. Zdr. Publ., W. Jezierski, pos. prof. Dr. W. Kamieniecki, Dr. T. Klimowicz, pos. F. Koczur, Dr. Kopczyński, pos. I. Kosmowska, Dr. H. Kucharzewski, Dyr. K. Kujawski, Dr. T. Łapiński, T. Łopuszański—szef Sekcji Min. Ośw., prof. Dr. Jan Mazurkiewicz, St. Michalski, pos. L. Misiołek, pos. Marja Moczydłowska, pos. Zofja Moraczewska, pos. Wł. Niewinowski, Dr. C. Otto, pos. Wł. Opala, Stanisław Korwin-Piotrowski, red. T. Prószyński, K. Proczkówna, red. W. Rabski, Dr. R. Radziwiłłowicz, pos. F. Rejdych, pos. Dr. Rottermund, red. Michał Róg, pos. Dr. A. Rząd, pos. ks. Z. Sędzimir, pos. J. Smulikowski, Dr. Staszewski, pos. W. Staniszkis, Dr. Tadeusz Strumiłło, pos. Stanisław Szymański,

Jan Szymański, pos. T. Tabaczyński, pos. ks. Arcyb. J. Teodorowicz, pos. W. Witos, pos. ks. B. Wróblewski.

Na przewodniczącą zebrania powołano p. *M. Moczydłowską* na zastępców *ks. Kornilowicza* i *Dr. Łapińskiego* na sekretarzy pp. *St. Wyrzykowski* i *J. Szymańskiego*. Zagajając obrady p. *Moczydłowska* podkreśliła niezmierny wzrost pijaństwa i tajnego gorzelnictwa. W walce z tem złem powinni działać wspólnie: inicjatywa prywatna, rząd, władze i Sejm. Przyszłość odrodzonej Polski zależy od otrzeźwienia narodu.

Nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. *Prof. Dr. Jan Mazurkiewicz* powitał T-wo imieniem p. Ministra Zdrowia Publ. życząc T-wu pomyślnego rozwoju. Składali życzenia: *Dr. Władysław Sterlin* w im. T-wa Lekarskiego, *Dr. Zygmunt Krąmszyk* od T-wa Medycyny Społecznej, p. *Godecki* jako przedstawiciel „Kursów dla dorosłych”, w imieniu posłów poseł *Woźnicki*, który m. in. zaznaczył, że idee głoszone przez T-wo znajdują niewątpliwie w Sejmie ludowym żywy odzwiek.

Następnie wygłosili referaty *Dr. T. Drabczyk*: „Alkoholizm, jako klęska społeczna” i *Jan Szymański*: „Organizacja walki z alkoholizmem, jako postulat państwowy”. Po referatach, przyjętych przez zebranie z uznaniem, wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. *Nowiński*, *Dr. Chodecki*, *Dyr. Kujawski*, posłowie *Błyskosz* i *Woźnicki*, red. *T. Prószyński*, *P. Kubecki*, *Jan Szymański* i inni. Zebranie uchwaliło dwa wnioski: 1) zgłoszony przez *Dyrektora Kujawskiego*: „Zebrani wzywają zarząd T-wa, ażeby wobec szerzenia się alkoholizmu i tajnego gorzelnictwa w Polsce i wobec pogroźek o projekcie ustawy monopolowej, mającej dostarczać skarbowi państwa znacznych dochodów ze źródeł, które uznać musimy za szkodliwe dla społeczeństw, wystąpił do Rządu o jaknajrychlejsze złożenie Sejmowi projektu ustawy zakazującej przywozu, wyrobu i sprzedaży alkoholu do picia. Wyrób i sprzedaż alkoholu powinny się ograniczyć wyłącznie do celów technicznych i leczniczych”; 2) zgłoszony przez posła *Woźnickiego*: „Najsmutniejszym i nieobliczalne szkody powodującym objawem współczesnego życia jest rozrastające się z dnia na dzień tajne gorzelnictwo. Zwalczanie tego zła — to jedno z najpilniejszych zadań całego społeczeństwa, a szczególnie nowopowstającego T-wa „Trzeźwość”. Dlatego też zebranie poleca zarządowi, aby natychmiast podjął najenergiczniejszą walkę z tajnem gorzelnictwem”.

Z powodu zebrania nadeszła depesza od Związku księży abstynentów w Galicji i Bukowinie: „Związek księży abstynentów we Lwowie, nie mogąc osobiście wziąć udziału w zebraniu, łączy się duchem z organizatorami nowego Towarzystwa i życzy zgromadzeniu najlepszych wyników z obrad. *Ks. Ciemniński*, prezes, *ks. Haluniewicz*, sekretarz”. Z Łodzi otrzymano następującą depeszę: „Nie mogąc wziąć udziału w zebraniu organizacyjnem „Trzeźwości”, ślę gorące życzenia owocnej pracy, proszę o wpisanie na listę członków. *Dr. Skalski*”. *Prof. Uniw. Poznańskiego p. Józef Kostrzewski* nadesłał list,

w którym m. in. pisze: „Szczęść, Boże, w pracy—w nowych warunkach politycznych podwójnie ważnej“.

Do tymczasowego Zarządu Głównego T-wa wybrano pp. posła Błyskosza, Dr. L. Bregmana, posła Falkowskiego, Marię Hornowską, Dr. T. Jaroszyńskiego, ks. Wł. Kornitowicza, Dyr. K. Kujawskiego, posła Kielaka, prof. Dr. J. Mazurkiewicza, posła M. Moczydłowską, Dr. R. Radziwiłłowicza, Jana Szymańskiego.

Do tymczasowej Rady nadzorczej wybrano pp: Dyr. Błażejewicza, wicem. Zdr. Publ. Dr. W. Chodźkę, Dr. T. Drabczyka, prof. Dr. Dzierzgowskiego, pr. Dr. J. Jaworskiego, prof. Karpowicza, Dr. Łapińskiego, red. T. Prószyńskiego, Dr. T. Strumiłłę, posła Stan. Szymańskiego, posła Woźnickiego i St. Wyrzykowskiego. Zarząd gł. na prezesa T-wa powołał p. posł. Moczydłowską, na wiceprezów ks. Wł. Kornitowicza i Dr. Radziwiłłowicza, na skarbnika prof. J. Mazurkiewicza, na sekretarza J. Szymańskiego. Lokal Zarządu Głównego i redakcji „Trzeźwości“ — Warszawa ul. Żórawia 21 m 28, (podwórze, I piętro).

W łonie T-wa powstały komisje: abstynencka, oświatowa i agitacyjna. Do komisji abstynenckiej weszli dawni członkowie T-wa „Przyszłość“ i „Wyzwolenie“.

IV-ty Polski Zjazd Przeciwalkoholowy.

W walce z alkoholizmem wielkie znaczenie posiadają Zjazdy. Klęski wojny zniszczyły lub nadwężyły polskie organizacje przeciwalkoholowe we wszystkich 3-ch byłych zaborach. Szalona drożyzna druku pozbawiła abstynentów możliwości wydawania pism własnych. Pragnąc przyczynić się do odrodzenia się ruchu przeciwalkoholowego w Polsce w chwili Jej zmartwychwstania, i w celu zespolenia i skordynowania działań i zamierzeń naszych, postanowił Zarząd Główny P. T. W. z A. „Trzeźwość“ po porozumieniu się z kierownikami ruchu przeciw alkoholowego w b. zaborach pruskim i austriackim, zwołać dn. 11 i 12 października r. b. Zjazd przeciwalkoholowy do Warszawy. Będzie to IV-ty polski Zjazd przeciwalkoholowy. Celem tego Zjazdu, obok wyżej podanych motywów, jest konieczność podjęcia wspólnej i planowej działalności wszystkich czynników społecznych w chwili, gdy w Sejmie decydować się będzie niebawem sprawa ustawy przeciwalkoholowej, wniesionej przez prezesa T-wa „Trzeźwość“ p. posła Moczydłowską i monopolu wódczanego, którego projekt wniósł b. minister skarbu p. *Karpiński*. Jednocześnie, jak wiadomo, niezmiernie rozpowszechnione jest gorzelnictwo tajne. Położenie jest nadzwyczaj poważne i na kierownikach ruchu przeciw alkoholowego w Polsce spoczywa wielki obowiązek i wielka odpowiedzialność, za umiejętną i celową walkę ze wzrastającą coraz bardziej klęską pijaństwa. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że niesłychanie szkodliwy i zgubny projekt monopolu wódczanego ma w Sejmie swoich zwolenników. Sprawy są bardzo pilne i nagłe. Dla-

tego też, w zupełności uświadamiając sobie niezwykle krótki termin zwołania Zjazdu, mamy niepłonną nadzieję, że wszyscy abstynenci i działacze przeciwalkoholowi na Zjazd przyjadą. Mamy też nadzieję, że w Zjeździe wezmą czynny udział przedstawiciele duchowieństwa, lekarzy, nauczycielstwa, kooperatyw, włościanstwa, robotników i t. d. jak to miało miejsce na ostatnim polskim Zjeździe przeciwalkoholowym we Lwowie w r. 1912.

Komitet organizacyjny Zjazdu tworzą pp. poseł *Marja Moczydłowska*, prof. Dr. *Stanisław Ciechanowski* (Kraków) Ks. *Dr. Jan Ciemniewski* (Lwów) Ks. *K. Niesiołowski* (Pleszew), prof. Dr. *Jan Piltz* (Kraków). *Jakób Glass*, Dr. *R. Radziwiłłowicz*, Ks. *Wł. Kornilowicz*, *St. Wyrzykowski*, Dr. *W. Luniewski*, Dr. *Wł. Sterling*, *Jan Szymański* (sekretarz komitetu), *St. Skalski* (Łódź).

Brak adresów, wskutek rozbicia wojennego, pozbawił nas możliwości zwrócenia się osobistego do wszystkich działaczy przeciwalkoholowych z zaproszeniem na Zjazd — czynimy więc to niniejszem z gorącą i uprzejmą prośbą nadsyłania swych adresów i adresów osób interesujących się naszymi sprawami, w celu wysyłania zaproszeń.

Dotychczas zgłosili referaty następujący prelegenci, prof. Dr. *Jan Mazurkiewicz*, poseł *M. Moczydłowska*, *Jakób Glass*, Ks. Dr. *Jan Ciemniewski*, Ks. *K. Niesiołowski* Dr. *Gawroński*.

Komitet uczyni wszelkie starania, aby ułatwić uczestnikom Zjazdu przyjazd i pobyt w Warszawie. W sprawach Zjazdu zwracać się należy do komitetu organizacyjnego: T-wo „Trzeźwość“, Warszawa, Żórawia 21 m. 28.

Do Księży Abstynentów.

Zmartwychwstała Ojczyzna wzywa nas do wyteżonej pracy na polu odrodzenia jej duchowego i moralnego zarazem. W tym to celu na ostatnim zjeździe księży abstynentów galicyjskich, który się odbył we Lwowie we wrześniu r. z. uchwalono zapoczątkować zrzeszenie się wszystkich księży abstynentów z całej Polski, upoważniając niżej podpisanego do zrealizowania tej uchwały. — W myśl powyższego zlecenia, korzystając z udziału ks. ks. na zapowiedzianym Zjeździe przeciwalkoholowym w październiku w Warszawie, zwracam się niniejszem do wszystkich księży abstynentów w Polsce z gorącą prośbą o liczny udział w tym Zjeździe w celu zorganizowania powszechnego związku ks. ks. abstynentów na całą Polskę.

Ks. Dr. Jan Ciemniewski, prezes Związku ks. ks. abstynentów w Galicji i Bukowinie.

JAN SZYMAŃSKI.

Rodzice, ratujcie swe dzieci!

Coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj dawania dzieciom napojów alkoholowych czyli spirytusowych jako to: piwa, wina, miodu, wódki i innych trunków. — Jeżeli źle czynią ludzie dorośli, używający napojów alkoholowych, to nie ma już słów na wyrażenie niebezpieczeństwa, jakie napoje te sprowadzają na dzieci

Na dziecko najmniejsza ilość alkoholu (spirytusu) w piwie lub winie, nie mówiąc już o wódce, działa bardzo źle, a to dlatego, że dziecko jest słabe, nierozwinięte, że alkohol który i dorosłemu człowiekowi, „udeiża do głowy” właśnie na głowę dziecka, na jego mózg działa szczególnie zabójczo. — Dawno już, bo przed stu z okładem laty znakomity nasz uczony *Jędrzej Śniadecki* w pracy swej „o fizycznym wychowaniu dzieci” powiedział następujące słowa: „Trunki upajające są powolną trucizną dla dorosłych, a bardzo mocną dla młodych. Nie można zatem patrzeć bez żalu na rodziców, którzy sami dzieciom trunki podają, czyniąc to jakoby dla zdrowia. Trunki tak jak wszystkie inne trucizny, lekarstwem chyba w pewnych przypadkach być mogą, a zatem z przepisu tylko lekarza i to pod miarą niekiedy pozwolić je można” — Wszyscy lekarze zgodnie stwierdzają, że nawet najmniejsze ilości napojów spirytusowych fatalnie wpływają na zdrowie i charakter dzieci. Pod wpływem alkoholu dzieci stają się nerwowemi, lękliwemi, śpią niespokojnie, wpadają w bezsennność, dostają ataków nerwowych, chorują na serce, nerki, żołądek, stają się nieposłusznymi i krnąbrnymi. Dzieci w wieku szkolnym, jeżeli dostają napoje alkoholowe — nie mogą się dobrze uczyć, gdyż pamięć ich słabnie i przy nauce nie są w stanie skupić uwagi. Wreszcie alkohol prowadzi dzieci do wszelkiej niemoralności.

To też lekarze, wychowawcy i Kościół oddawna już nawołują, aby nie popełniano *zbrodni* przez dawanie dzieciom trunków.

„Tysiące matek zatrzuwają systematycznie niemowlęta swoje alkoholem, który dzieci oglupia i robi z nich niedołęgi. Dlatego precz z alkoholem! Nie dopuszczajmy sami młodego pokolenia do zwyrodnienia”.

Znakomity uczony profesor *Kraepelin* w Monachjum.

„Serce mi się krwawi, gdy wspomnę, że rodzice dzieciom nie dają pokarmu naturalnego — mleka, ale poją je alkoholem. Jest to grzech, wołający o pomstę do nieba i wystąpić muszę stanowczo przeciw takiej zbrodni zatrzuwania”.

Ks. biskup *Pawel Keppler* (w liście paslerskim).

Dr. *Stanisław Kopczyński* w „Radach dla matek” wyd. przez Minist. Zdrowia mówi: „Przez cały czas karmienia nie pić żadnych trunków (wódki, wina, piwa). Alkohol (spirytus) przechodzi bowiem w pokarm powodując u niemowląt bezsennność i różne objawy nerwowe, pod żadnym pozorem dzieciom i młodzieży nie podawać trunków; alkohol (spirytus) jest dla dzieci *silną trucizną*”.

„Jest to prawdziwy rak, toczący współczesne pokolenie, że dzieci dostają przy stole wino i piwo”.

Dr. *Nothnagel*, profesor Uniwersytetu wiedeńskiego.

„Cóż odpowiecie, wy rodzice, Sędziemu Chrystusowi, który powierzył wam dziatki wasze, abyście je żywili i dali dobry przykład, kiedy to, co wam Bóg dał trawicie na pijatykach i dajecie zgorszenie?”

Święty Razyli.

Rodzicel Świećcie przykładem trzeźwości! Wszak gorąco pragniecie, aby dzieci wasze nie poszły na zatracenie!

K R O N I K A.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadziły u siebie z dn. 1 lipca r. b. całkowity zakaz wyrobu, wwozu i sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych na całym obszarze państwa. O niezwykłej tej reformie, stanowiącej olbrzymi krok naprzód w walce z alkoholizmem, napiszemy obszerniej w następnym numerze.

Państwo Polskie — powstające z ruin niewoli i wojny, prowadzące ścisłe walki na kresach — aby swój byt utrzymać musi mieć skarb zasobny. — Gdy wielu, kwiat młodzieży polskiej, oddaje ofiarnie krew swą i życie za Ojczyznę — reszta musi ponosić bezwzględnie ofiarę stokroć mniejszą, ofiarę pieniężną. Nie należy kupować i używać rzeczy zbytkowych, przedewszystkiem nie należy pieniędzy przepijać, a za grosz zaoszczędzony kupować polską pożyczkę państwową. To już nie jest żadną ofiarą, ale *zwykłym obowiązkiem obywatelskim!*

Przykład godny naśladowania. Jak donosi „Wyzwolenie” gminiaci w Rszewie pod Łodzią dokonali pięknego czynu: uchwalili zamknąć w całej gminie wszystkie karczmy i szynki. Podobną uchwałę powzięto też jednomyślnie we wsi Sokolnikach pod Lututowem w stronach wieluńskich.

Sejmik powiatu warszawskiego na zebraniu swem w dniu 4. VII. 1919 uchwalił *jednogłośnie*, aby odezwać do Sejmu poprzez jaknajgoręcej wniosek p. posła *Marji Moczyłowskiej* o wydanie zupełnego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych. Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby i inne nasze sejmiki powiatowe wypowiedziały się w tej sprawie.

Zjazd przedstawicieli Towarzystw Oświatowych, odbyty dnia 11 i 12 kwietnia 1919 r. zajmował się m. i. sprawą zwalczania alkoholizmu wśród dzieci przez szkołę. P. *Jan Szymański* wygłosił jako przedstawiciel Ministerjum Zdrowia Publ. referat o konieczności zwalczania alkoholizmu wśród dzieci szkolnych. W dyskusji nad tym referatem p. *Błażejewicz*, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej podniósł ogromną doniosłość zwalczania alkoholu dla postępu oświaty w Polsce.

Zjazd organizacyjny Kół gospodyń wiejskich w Łomży odbył się w lipcu b. r. Na Zjeździe tym, bardzo liczny, po referacie p. posła *M. Moczyłowskiej*, uchwalono *jednogłośnie* rezolucję z żądaniem uchwalenia ustawy o zupełnym zakazie wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych.

Odezwa Rady Narodowej Śląskiej, stwierdza słusznie że „*wojnę ludową prowadzi się nie tyle siłą oręża, ile hartem woli całego narodu i spokojem nerwów*”—Zapytujemy: czy możliwym jest hart woli i spokój nerwów oddzielnego, pojedynczego człowieka i całego narodu przy jednoczesnem zatrucaniu się alkoholem?..

Zebranie Kół gospodyń wiejskich w Dźbłowie pod Częstochową odbyło się dn. 3 sierpnia. Pomiedzy innemi sprawami poruszono sprawę ustawy przeciw alkoholowej w Sejmie. Jednomyślnie podnoszono z wielkim zapalem konieczność wydania zupełnego zakazu wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych. Obecni na zebraniu gospodarze stanęli całkowicie na tem samem stanowisku.

Miasto Myślenice (Małopolska) przesłało Sejmowi petycję, domagającą się zniesienia w całej Polsce wszystkich szynków.

Zjazd nauczycielstwa polskiego odbył się w Warszawie w dniach 14—17 kw. 1919 r. Zjazd był niezwykle liczny. Poraz pierwszy całe nauczycielstwo polskie mogło zjechać się i obradować w stolicy. Właściwa praca Zjazdu odbyła się w sekcjach, m. i. utworzona była sekcja higieny szkolnej i wychowania fizycznego pod przewodnictwem profesora Wszechnicy Jagiellońskiej *Stanisława Ciechanowskiego*. W sekcji tej p. *Jan Szymański*, delegowany na zjazd przez Ministerjum Zdrowia Publ., miał referat o roli szkoły i nauczyciela w zwalczaniu alkoholizmu. Sekcja przyjęła całkowicie wniosek referenta. Na plenarnem posiedzeniu Zjazdu wniosek ten został powitany oklaskami i jednomyślnie przyjęty. Wniosek brzmi: „W nauczaniu higieny powinna być uwzględniona walka z alkoholizmem i z tego względu powinna być nauka o szkodliwości alkoholizmu obowiązkową w seminarjach nauczycielskich i instytucie pedagogicznej.” Niema chyba potrzeby dodawać, że uchwała ta posiada znaczenie ogromne.

Przegląd prasy. Poczynając od następnego numeru, podawać będziemy wiadomości o artykułach w prasie polskiej, dotyczących sprawy alkoholizmu.

„A nic nie jest tak milego, tak przyjaznego nieprzyjacielowi naszemu szatanowi, jako opilstwo, który rozumie, iż jest ono wielką samotówką i sidłem ku zatraceniu dusz naszych”.

Ks. biskup Józef Wereszczyński:

„Gościniec Pewny“, Kraków, 1585.

Polecamy uwadze czytelników, pragnących poznać dokładnie sprawę alkoholizmu wydawnictwo p. t.:

„WALKA Z ALKOHOLOWIZMEM“

kwart. społ. naukowy kt. ukazywał się w Krakowie pod red. JANA SZYMAŃSKIEGO od 1912 do 1914 r. m. i. umieszczono tam prace prof. Dr. St. Ciechanowskiego, prof. D-ra B. Wicherkiewicza, prof. D-ra Popielskiego, prof. D-ra Wrzosa, D-ra Bronowskiego, D-ra Lewickiego, D-ra Roszkowskiego, Adama Szymańskiego, Br. Bruchalskiej, M. Hornowskiej, prof. D-ra Bechtierewa, prof. D-ra K. Kleckiego, prof. D-ra J. Mazurkiewicza, ks. Bisztygi, ks. Szumana i wielu innych.

Komplet 6 numerów. str. 196, cena 10 m.=20 kor., z przesyłką 11 m.=21 k. Do nabycia w adm. „Trzeźwości”—Warszawa, Żórawia, 21—28 (podw. I piętro)

WARSZAWSKIE **„MOTOR”** MARSZAŁKOWSKA
TOW. AKCYJNE Nr. 23, TEL. 491.

WODY MINERALNE i NAPOJE GAZOWE

Największa i najstarsza polska loteria

POLSKA KRAJOWA

WARSZAWA

LOTERJA



R. G. O.

KLASYCZNA

KREDYTOWA № 4.

70,000 losów, 35,000 wygranych i 17-cie

premji na sumę 11 milionów 592 tysięcy

marek. Ciągnięcie II kl. — 12 i 13

września III kl. — 7 i 8 paź-

dziernika, IV kl. — 4 i 5

listopada, V kl. od 29

listopada do 22

grudnia

1919